

OGNISKO DOMOWE

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2

CHOJNICE, dnia 19-go lipca 1925 r.

Nr. 27

Zakatarzenie dzieci.

Zachodzi ono bardzo często, mianowicie u małych dzieci w późniejszej jesieni i zimą, a objawia się odczuciem z noska, łzawieniem oczu, kaszlem a często i gorączką, jako też niespokojnym snem, bo dzieci wskutek zatkania wydzieliną katarową nosa oddechają przez usta.

Dzieci takie, wypada położyć do łóżka, trzeba jednak baczyć na to, by w mieszkaniu nawet zimą było świeże powietrze. W tym celu nie zamykać mieszkania na sucho, okna często nakrótka otwierać, zastawiając przy tem dziecku jaką zasłonę. Jeżeli nos bardzo zatkany, trzeba maczać małe kawałki waty we wodzie z kwasem borowym (łyżeczkę kwasu borowego na szklankę wody) i w nosku wycierać kilka razy dziennie, wkręcając ostrożnie kawałek waty do noska.

Jeżeli rżęzenie w piersiach i kaszel się powiększą, trzeba zrobić okład na piersi. Zmaczany w letniej lub wystanej wodzie ręcznik lub też chusteczkę włóczkową i poczstawić w takim okładzie dziecko przez cztery godziny. Najlepiej zrobić okład taki na noc, bo dzieci śpią lepiej, wypoczą się i budzą się zdrowsze i weselsze. Gdy jednak w zakarzeniach takich występuje gorączka, zasięgnąć trzeba w czas porady lekarskiej, bo widać, że zancsi się na większą i cięższą chorobę.

Koklusz. Jest to choroba zaraźliwa, a zazwyczaj poraż wtóry się nie powtarza. Głównym jej objawem, to suchy, uparty kaszel, który w głównym okresie choroby męczy dzieci, mianowicie w nocy. Gdy jedno dziecko w rodzinie zachoruje na koklusz, w przeciągu 3—3 tygodni zapadają na tę samą chorobę wszystkie dzieci, które go jeszcze nie miały.

Przerwać kakułszu nie można — ale można napady jego złagodzić i siły dziecka zachować. Otóż przedewszystkiem przewietrza się w tym czasie mieszkanie przed nocą, zawsze trzeba na dłużej, najmniej na pół godziny uchylić okno. Dziecko chore można wyprowadzić na powietrze, jeśli niema wielkiego wiatru, jednak nie trzeba choremu dziecku pozwalać chodzić tam, gdzie bawią się inne dzieci, aby się od chorego nie zaraziły.

Dla chorego na koklusz dziecka trzeba mieć specjalną chusteczkę dla obcierania flegmy z buzi. Tą samą chusteczką nie wolno pod żadnym warunkiem innemu dziecku wycierać nawet rączek, gdyż się tem łatwiej zarazi kokluszem. Chusteczki trzeba prać jak najczęściej i długo gotować.

Podczas napadu kaszlu można dziecku użyć, jeśli się wygarnia ostrożnie flegmę z gardła. Gdy się dziecko kszusi, trzeba zawsze podtrzymywać główkę.

Najlepiej wtedy stanąć w tyle za dzieckiem i obu rękami wziąć za główkę w ten sposób, żeby dłońmi palcami opierać się na kościach pod oczkami, a resztą

palców podtrzymywać dolną, tak, żeby ją posuwać trochę ku przodowi.

Jeżeli dziecko zwraca dużo flegmy po kaszlu, trzeba, aby miało miseczkę z wodą karbolową i nie pozwalać wtedy spluwać na podłogę, ale do miseczki, tak samo wtedy, kiedy womituje.

Jeżeli wom'ity są częste trzeba zwracać uwagę, aby dziecko dostawało jedzenie zimne lub letnie, gdyż to mniej drażni niż gorące. Tak samo nie trzeba dawać suchej bułki lub obleba ale maczać w mleku lub w zupie.

Na noc nad główką dziecka rozwiesić ręczniki zmaczany w zimnej i słonej wodzie, aby dziecko od dychało wilgotnym powietrzem.

Zaznaczyć wypada, że nawet osoby dorosłe, o ile koklusz nie miały jeszcze, mogą na tę chorobę zachorować.

Kąpiele chorym dzieciom nie szkodzą, nawet przynoszą ulgę w mocnych atakach, jeśli się je wie czorem stosuje.

Ponieważ u dzieci słabych koklusz może wywołać poważniejszą chorobę, trzeba się radzić lekarza.

Gadatliwość — przyczyną niepopularności.

Do jednej z największych i najgorszych wad w oczach mężczyzny jest — gadatliwość kobiety. Nie ma nic tak wyczerpującego, tak denarwującego, jak słuchanie bezmyślnego brzęczenia, które nie tylko, że nie pozwala drugiej osobie nic powiedzieć — ale nawet myśleć.

Takie jednostki — i dzięki Bogu, że tylko jednostki — bezustannie mają coś do gadania, a co najsmutniejsze mówią o niczem, — nieskończona kaskada słów, i po największej części — jednym tonem, tak, że osoba, która z grzeczności musi wysłuchać to w spokoju, dostaje ataku zdenerwowania i zupełnego rozdrażnienia.

Pewien nowojorski psycholog w swej breszurce „Jak postępować, by zdobyć sobie popularność“ — najdobitniej podkreśla kobiecie talent słuchania, a nie gadania. Kobieta — mówi pan Lane — może podporządkować się pilnemu słuchaniu mężczyzny, a w chwili stosownej, rzucić słowo trafne, dobrze obmyślane, co zrobi na nim daleko lepsze wrażenie, aniżeli bezenowne gadanie.

Mężczyźni po dziś dzień uważają kobiety starej daty — jako idealne żony i towarzyszkę. Dlaczego? Przecież nie trudno odgadnąć. Kobiety dawniejsze miały dużo dyplomacji, zatem nie uczestniczyły w dyskusji, nie brały udziału w debatach ani politycznych konwersacjach, lecz były pilnymi słuchaczkami i gdy potrzeba było, to trafnym słowem i umiejętnością kierowały niejedną działalność mężczyzn. Kobieta,

która ma życzenia mieć popularność u mężczyzn, nigdy nie powinna robić wrażenia „kobiety mądrej”. Każdego mężczyznę lęka się mądra kobieta jak ogień, bo czuje, że tu niema pola dla niego do popisu. Mądrość kobiet nie powinna być okazywana w wypowiedzeniu się, ale w kierowaniu spraw jej otoczenia — jej męża i szefa jej biura itp.

Dzisiejsze kobiety, pełniące obowiązki urzędniczek biur, kierowniczek departamentów i obowiązków rozlicznych tak w świecie politycznym jak i zawodowym, powinny baczyć by w mniejszym kółku, aproważnie w kółku mężczyzn nie popisywać się swą wiedzą lub znajomością, o ile ją do tej dyskusji osobiście nie zaproszono.

Kobieta w kółku towarzyskiem powinna starać się grać rolę kobiety prawdziwej, dobrej słuchaczki. Niejedną powie, że są to banialuki starej daty, lecz przynajmniej trzeba, że kobiety starej daty do dzisiejszego dnia są uważane za idealne, o których nietylko nasi ojcowie pochwalnie hymny śpiewali, ale dla których powieściopisarze i poeci nie szczędzili pióra.

Mężczyzna może mieć jak największą powagę i szacunek dla kobiety, która pracuje w jego biurze, lub jest na jakim urzędzie, lecz w życiu towarzyskiem chce on widzieć prawdziwą kobietę, która działa uspokajająco na jego rozdrażniony system nerwowy. Pamiętać trzeba, że po całodziennej pracy, mąż bynajmniej nie będzie się zachwycał gadatliwością swej żony.

O całus w obrazkach ruchomych.

Wielkie kompanje kinematograficzne w Stanach Zjednoczonych postanowiły znieść całusa, jako finał każdej sceny miłosnej w obrazach migawkowych amerykańskich. Takie przynajmniej wieści nadeszły z Hollywood.

Wiadomość ta silnie echem odbiła się w prasie amerykańskiej, która podzieliła się na za i przeciw całusowi. Zwolennicy całusa twierdzą, że sceny miłosne pozbawione całusa, tracą na wartości, że miliony uczęszczających do teatrów „ruchomych obrazów” przedkładają obrazy oparte na miłości nad, obrazy historyczne, naukowe, sportowe i inne, gdyż historia miłości najlepiej do każdej jednostki ludzkiej przemawia, najbardziej ją wzrusza i najlepiej jest rozumiana. Ponieważ bardzo silnym wyrazem miłości jest całus przeto publiczność amerykańska lubiąca silne wrażenie, nie może być pozbawiona całusa, który zwłaszcza na młodzież działa w sposób bardzo silny.

Przeciwnicy całusa tymi samymi argumentami zbijają twierdzenia jego zwolenników. Właśnie, dlatego, że całus działa na młodzież wysoce podniecająco, winien być z obrazów usunięty. Idą oni nawet dalej i twierdzą że ustawiczne przypatrywanie się młodzieży na całujące się pary w teatrach działa na tą młodzież demoralizująco, gdyż ta młodzież zawsze stara się naśladować to, co widzi. Z tego względu manja całowania się stała się tak powszechną wśród młodzieży amerykańskiej, że już jest nawet gorsząca, gdyż na każdym kroku można spotkać wycalowujące się pary podlotków i młokosów, a pełnią po parkach ma dosyć roboty, aby niedopuszczać do dalszych publicznych zżerszeń. Stąd całus jest demoralizującym i jako środek gorszący, winien być z obrazów ruchomych usunięty.

Która strona zwycięży, nie jest jeszcze pewnym, ale ponieważ przeciw całusowi zaczynają się wypowiadać sfery wychowawcze, naukowe, religijne nawet ro-

dzicielskie, przeto jest bardzo prawdopodobnym, że całus znajdzie się na indeksie teatralnym, gdyż jak sami kierownicy przedsiębiorstw kinematograficznych twierdzą, — spowzadniał się ogromnie i trzeba go zastąpić czym innym.

Na zakończenie roku szkolnego.

Tysiące młodych serc opuszcza obecnie mury szkolne, tułąc do pierśi dyplomy, które dają im stopień dojrzałości, jako widome świadectwo pilnych nauk i pracy szkolnej.

Młodzież raduje się i weseli na samą myśl ukończenia nauk, a jeszcze więcej porzucenia bram szkolnych na zawsze. Tu i tam widać gromadkę krewnych a życzliwych przyjaciół studentów, którzy nie szczędzą życzeń i podarunków, jako dowodu uznania za pilność postępy w nauce.

Ale jedna troska przebiega się u rodziców, choć to już po skończonych egzaminach, po ukończeniu nauk: Co stanie się z tymi ukochanymi, których krokami od dzieciństwa kierowaliśmy i nie odstępowaaliśmy od nich ani na moment? Co stanie się z nimi? Czy już więcej nas nie potrzebują? Czy są oni dosyć silni, by stanąć sami mogli na rozstajnych drogach życia i zdecydować o swej karierze i przyszłości?

Daliśmy im wykształcenie. Jest to skarb najdroższy, który nie dorówna żadnej ocenie pieniężnej, zatem do pewnego stopnia mamy prawo być zadowoleni. Lecz po osiągnięciu wykształcenia, czy już więcej nas nie potrzebują?

Zapewne, jak nigdy przedtem, tak w tej chwili potrzeba im naszej rady i kierowania, nieraz ich bujnymi i niepewnymi planami życia.

W takich chwilach przełomowych rozsądek i rada rodziców i opiekunów jest im niezbędnie potrzebna. Młody chłopiec nabył podczas czteroletniego kursu pewnego zainteresowania w pewnej gałęzi wiedzy lub nauki, jeżeli był umiejętnie kierowany przez osoby, które interesowały się nim najbardziej, co w późniejszym życiu przyniesie mu wielkie i nieocenione korzyści

To samo odnosi się do dziewczyny. Wzruszona i rozczulona zdaniem egzaminu dojrzałości w szkole średniej, często aż zanadto, porzuca szkołę, nie zdając sobie sprawy, że nie jest dostatecznie przygotowaną na możliwe obowiązki, które na jej barki życie nałoży.

Czasy powojenne zmusiły kobiety do zarobkowania poza domem. Całe masy dziewcząt i kobiet sprawują obowiązki biuralistek, lub sprzedawaczek, nie mówiąc już o pracy fabrycznej.

Nawet mężatki, które bynajmniej nie wyobrażały sobie, co to praca poza domem, dziś są zmuszone pomagać mężowi i nierazbyć jedyną podporą domu i dzieci.

Kobieta niedoświadczona, bez pewnego sposobu zarobkowania, błąka się i nieraz ztraca swe zdrowie w pogoni za chlebem.

Wychowanie dziewczyny powinno polegać na gruntownym wykształceniu i przysposobieniu jej do pracy w razie potrzeby. To ją czyni pewną siebie i nie lęka się ona stawić oporu żadnym przeciwnościom życiowym.

Dziś świat dąży do gruntownego wykształcenia od kobiety. Można się spierać do tego, jak wysoko kształcić dziewczynę, ale wątpliwości nie ulega, że bez gruntownego wykształcenia, nie może ona być odpowiednio przygotowaną na matkę i żonę.

Przypatrzmy się bliżej zadaniom kobiety z mężnej i matki, pod względem pracy domowej i zarządu domu. Kobieta kobiecie nierówna. Dokładność, szybkość systematyczność, są słabościami nieocenionymi — niektóre kobiety mają je wrodzone, ale nie wszystkie. Ogromnej większości kobiet brakuje tej lub owej zalety skrzętnej gospodyni domu, są to jednak przedmioty, które dają się wyrobić rutyną szkolną.

Oprócz tych zadań, które kobieta ma do spełnienia jako żona i matka, dzielić ona musi wraz z mężczyzną obowiązki obywatelskie swego kraju i społeczeństwa. Jest to ciężar, który spada na barki w dodatku do wszelkich obowiązków domowych. Tu brak odpowiedniego wykształcenia, brak wyrozumiałości i obserwacji psychiki społeczeństwa staje się nieraz fatalnym dla jej pracy i otoczenia.

Kilka wskazówek jak zapobiedz w przybieraniu niepotrzebnej tuszy.

Każda kobieta bez względu młoda czy stara, ma życzenie mieć zgrabną figurkę, lecz nie każda chce podporządkować się regule diety i ćwiczeń odpowiednich, które są najbezpieczniejszym czynnikiem zdrowia i długiego życia.

Jak często zauważyć można kobiety, po trzydziestu latach, otoczone dostatkami oddające się leniwemu wypoczywaniu w łóżku podczas godzin rannych, które są najkorzystniejsze i najbardziej orzeźwiający organizm człowieka.

Spoczywanie kilka godzin dziennie sprowadza nieprzyjemne następstwa, oblepia ciało grubą warstwą tłuszczu, zmusza daną osobę do dźwigania ciężaru, powoduje krótki oddech, wstrzymuje elastyczność ruchu, błękość w pracy i jakiegokolwiek czynności.

Jeżeli po najmniejszym pośpiechu zauważymy krótki oddech, to możemy być pewni, że jesteśmy na drodze niebezpieczeństwa — przybierania niepotrzebnej tuszy. Jeżeli przy powstaniu z fotelu potrzeba nam pomocy rąk i podczas spaceru krok zamiast elastyczny i pełny gracji jest ciężki i wolny, to najprędzej potrzeba zastosować kilka reguł ćwiczeń gimnastycznych i poddać się umiarkowanej dyecie.

Kobieta-gospodyni, powinna załatwiać sprawunki i zakupna osobiście, a nie załatwiać ich telefonicznie. Dlaczego?

Najpierw przechadzka po mieście lub ogrodzie jest idealną — a po drugie, przekonana się ona przy zakupie o cenach targowych, o wartości i jakości towaru, przytem ma podwójną korzyść — oszczędza na zakupie, a wycieńczenie, które takie zajęcie powoduje jest bardzo korzystne dla zdrowia.

Brak ćwiczeń gimnastycznych powoduje tężenie mięśni. Najmniejsza praca, czynność — jest dla takiej osoby ciężarem. Kobiety tłumaczą się nieraz, że wystarczy im gimnastyka, gdy cały dom sprzątną, gotują, sporządzają ubrania i zajmują się dziećmi. Prawda — jest to praca, ale nie wprowadza ona w grę wszystkich mięśni, zatem te podlegają tężeniu, sprawiają wycieńczenie całego systemu przy lada jakiej czynności.

Regularna dieta jest podstawą zdrowia, a za jej przestrzeganie dana osoba cieszy się zgrabną figurą, elastycznością ruchu i długim zdrowiem i życiem. Jeżeli należymy do klasy kobiet korpulentnych i oddech nasz jest nie tylko przyspieszony ale załapany po krótkim spacerze, to największy czas wziąć kilka reguł gimnastycznych i zastosować się do wytycznych wskazówek diety odchudzającej:

1. Należy ograniczyć spożywanie tłuszczów, słodczy oraz pokarmów mącznych.

2. Jadać tylko 3 razy dziennie.

Sniadanie: Filiżanka kawy bez cukru i z cienką miętą. Sucharek, jedno jajko i owoce (pomarańcza) ślub cytron)

Obiad: Rosół chudy z jarzynkami (kapusta włoska, szparagi, kalafior), barczosy czysty, klarowna, zupa pomidorowa, grzybowa klarowna, kapuśniak. Mięso lub ryba. Małą porcję i bez sosów. Pamiętaj należy nigdy dwóch porcji mięsa lub ryby nie spożywać, natomiast więcej jarzyn gotowanych jak: kapusta, kalafior, szparagi, szpinak, ogórki, groszek szparagowy, sałcejsa, marynaty.

Salaty są bardzo dobre lecz przyrządzane bez oliwy. Owoce suszone lub świeże są bardzo dobre, bo odchudzające a przeważnie gotowane, pomagają w trawieniu.

Wieczera powinna być zawsze lekka, składająca się z siałego mleka bez śmietany — zimne mięso, chleba razowego i herbaty nieco osłodzonej. Kartofie i wszelkie mączne potrawy oraz leguminy powinny być z diety wykluczone.

Pamiętać należy, nie głodzić się niepotrzebnie, bo to może podkopać organizm i w końcu przeplaca się utratą zdrowia i nieraz życia.

Sny.

Pójdę na ciche pola, na kwitnące sady,
Gdzie grają w śnie południa złote hymny
pszczelne,

Gdzie źródła młodych marzeń biją nieśmiertelne
I moich snów dziecięcych czuwa anioł błady.

Pójdę pod białe, słońcem roześmiane chaty,
Gdzie śnią urkiem ziela wybuchające grzędy —
Gdzie święte, tajemnicze kwitnienia obrzędy
Małi szaleń radości, ptactwa huf skrzydlaty...

Tam cieniastej zaciszy, patrząc w bujne plony,
Z dźwiękiem o słwych włosach, które mu wiatr
pieści,

Siądę — śnieżną rozkoszą kwiecia upojony. —

I długich będę słuchał jego opowieści;
W duszy mej barwną rzeszą zjawia się
ogromne

Widzenia dawnych czasów... i może zapomnę.

Figliki.

Po sekrecie najtrudniej dla kobiety utrzymać...
dobrą cerę.

* * *

— Prosisz pan o posadę? A zna pan język
angielski!

— Nie, ale każę sobie tłumaczyć!

* * *

Niektórzy ludzie sieją samolubstwo, a zbierają
powodzenie.

* * *

Kobiety dowodzą, że mężczyźni nie są godni
rozwiązać im bucika i dlatego noszą dziś buciki bez
sznurowadeł.

* * *

Pomarańcze i ziemniaki.

Podrożało wszystko tyle,
Ze już brzydnie dola taka
Pomarańcze i daktyle
Nie są dzisiaj dla niedaka.
Ale za to o tej porze,
Gdy drożyzna się roztańczy
Mięć z daktyla pestkę może,
Albo skórkę z pomarańczy.

Trzeba zło z odwagą znosić
I przeboleć takie braki,
Byle było zboża dosyć
A w jesieni — i ziemniaki!

Prawda jest rzeczą potężną, ale część jej można
zawsze zgnieść.

Zasada: „kto pierwszy, ten lepszy” — często w
małżeństwie okazuje się zgubą.

Partja uwielbienia.

Spytała mnie raz piękna pani
Co wdzięczne ząbki szczerzy
„Do jakiej partji proszę
Obecnie pan należy?”

Odparłem z miejsca zachwycony
Spojrzeniem damy miłem,
„W tej samej partji proszę pani,
Dziś jestem, jak i byłem.

Zasady mam już wyrobione,
Nie szukam stronnictw wyzwolenia
I względem kobiet ja należę
Do partji uwielbienia.

Pech.

— Słyszałem, żeś znówu przepadł przy egzaminie?
— Tak, kolego, nie mam szczęścia. Byłem py-
tany właśnie z tego samego, co przy ostatnim egza-
minie.

W sądzie.

Sędzia: — Dziwne to jednak, że ukradłeś tylko
ubranie, a nie wzięłeś pieniędzy z kasy?

Oskarżony: — Panie sędzio, proszę mi o tem
nie wspominać. Nie mogę sobie tego do dziś darować!

Na stroje.

Słonko bryka w stawisku — wiatr rusza
szatkami
młodych kwieci i listków — maj-wiosna
— sza! — tkami
z barw tęczyowych wzorzyste killimy.
Bezładnie
w kępki wonne rozrosły spogląda bezładnie
na wysmukle i dumne z wyższości topole —
Wszystko pachnie wiosennie; ten staw
i to pole
młodą trawką obrosłe — i drzew tych ulica
i wieś — i gaj — i niebo błękitne. U lica
smagłych brzoź drzą dokola przez liści zaslonę
jak lzy zda się zbyt słodkie, a przez litości
zaslonę
dla brzoź co je ronią... Jak suche polano
najczystsza oliwą. — Jest cicho — na stroje!
ślubne patrzę jaśminów i wzdycham: nastroje
oszołomne, jak szampan... Powoli, myśli wy
moje l... Pędzę za wami jak rzeźki myśliwy
aż do onych ostępów, gdzie dla was posłano
twórcze ziarna nadzieje — — Jak rolnik
po siano
jadąc, zżęte na łące ogląda nadzieje
pokładane w Bogu, tak ja też na dzieje
życia idę, spragniony sianożać. Uboga
wprawdzie skiba mej duszy, lecz cel mój —
u Boga —!

Deszcz jest dobry na wszystko, wyjąwszy pikniki
i nowe kapelusze.

Szczęście stale odwiedza jednych, a nieszczęście
drugich.

Doświadczeniem nazywamy to, co już za późno
jest użyć.

Napisy na grobowcach czytałyby się inaczej,
gdyby wdowy chciały tam wryć to, co myślą.

Koń bez cyrku się obejdzie, ale cyrk bez konia
nigdy.

Wstyd.

Ksiądz: — Próźniaku! Przez cały dzień nic
nie robisz! Nie wstydzisz się?

Próźnik: — O tak, wstyd mi egromny!

Ksiądz: — Więc czemu nie pracujesz?

Próźniak: — Bo dużo łatwiej jest wstydić się.

W Ameryce wyrobiono w zeszłym roku gorsetów
za 85 milionów dolarów. A figura kobiet nie się nie
zmieniła.

Po co?

Młody lekarz chciał koniecznie wywołać wrażenie,
jakoby był bardzo zajęty. Wychodząc z domu zosta-
wiał zawsze na drzwiach kartkę: „Za godzinę wra-
cam.” Pewnego razu, gdy lekarz powrócił do domu,
zobaczył na drzwiach swoich drugą kartkę z zapyta-
niem: „Po co właściwie?”

Ozuły mąż jest ten, który bez żadnego wstrząs.
wewnętrznego przyjmie wiadomość, że jego żona przy-
chodzi powoli do zdrowia.

Pudełkiem czekoladek powiesz dziewczynie wię-
cej, aniżeli dwugodzinnem dowodzeniem o swem przy-
wiązaniu.

W pewnej wiejskiej gminie przybito na tablicy
przed budynkiem gminnym następujące obwieszczenie:
„W ostatnich czasach zwiększyła się ilość pożarów,
dlatego poleca się należyte ubezpieczenie zabudo-
wań”. Jakś dowcipniś napisał pod tem: „Zabudo-
wania są należyte ubezpieczone, dlatego zwiększyła się
ilość pożarów.”

Nie zawsze wiele obiecującym jest ten, który
płaci swe długi.

Ozas zaręczyn — to zwykle nieudatna szkoła
tego, co ma przyjść później.

Dlaczego czekać do ostatniej chwili i starać się
dostać do nieba jedynie na podstawie żalobnych wilji
śpiewanych w kościele.

Im ktoś posiada mniej pieniędzy, tym bardziej
wierzy w teorię równego podziału majątku w świecie.

Strach ma zawsze duże oczy.

W sądzie.

— Sędzia! — Co zrobił oskarżony, gdy wymie-
rzył panu pierwszy policzek?

— Oskarżyciel: — Wymierzył mi trzeci!

— Sędzia: — Jakte trzeci? Ohyba drugi!

— Oskarżyciel: — Drugi, ja jemu wymierzyłem.